



GEN. LUDENDORFF
wbrew pogłoskom, nie został aresztowany przez hitlerowców.

WYDANIE: A B C D E F G H
I J K L M N O P

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



KŌKEIYO TAKAHASHI,
japoński minister skarbu,
podał się do dymisji.

WTOREK, DNIA 5 GRUDNIA 1933 R. CENA 10 GROSZY Nr. 338

Spisek antysowiecki na Dalekim Wschodzie

Członkowie tajnej organizacji wysadzili w powietrze skład amunicji oraz zniszczyli doki wojenne

Masowe aresztowania oficerów oraz urzędników. — 10 tysięcy spiskowców w więzieniu

Moskwa, 5 grudnia.

W dniu wczorajszym ukazał się w Moskwie krótki komunikat o wykryciu organizacji rewolucyjnej, działającej na szkodę rządu sowieckiego, która miała doprowadzić do przewrotu w Rosji Sowieckiej. Jak zaznacza komunikat, organizacja ta działała głównie na Dalekim Wschodzie a sięgała aż na Ukrainę.

Okazuje się, że ma się tu do czynienia

ZE SPISKIEM ZAKROJONYM NA SZEROKĄ SKALĘ.

W skład spisku wchodziło kilkanaście tysięcy osób, w tym wielu urzędników sowieckich, żołnierzy, wyższych oficerów sowieckich i chłopów, którzy byli niezadowoleni z przeprowadzonej przez rząd sowiecki kolektywizacji ziem.

Organizacja wywrotowa od trzech już miesięcy działała na szkodę państwa sowieckiego.

Przeważnie członkowie jej zajmowali się akcją sabotażową.

Niszczono wszystkie objekty państwowe, budynki rządowe, oraz wysadzano w powietrze składy amunicji. — Organizacja ta działała na terenie nadamurskim i zabajkalskim.

W CHABAROWSKU NISZCZONO DOKI OKRETOWE, W KTÓRYCH MIAŁY BYĆ NAPRAWIANE STATKI WOJENNE. WRESZCIE PRZED KILKU DNIAМИ SPISKOWCY WYSADZI-

LI W POWIETRZE WIELKI SKŁAD AMUNICJI W BŁAGOWIESZCZENSKU.

Wszczęte przez GPU dochodzenie przyczyniło się do wykrycia członków organizacji kontrrewolucyjnej. Przy-

stapiono do masowych aresztowań i W CIĄGU KILKU DNI OSADZONO W WIEZIENIACH 10.000 OSÓB.

Z pośród nich 1000 aresztowanych są urzędnikami państwowymi i wyższymi oficerami. Wielu podejrzanych

ewakuowano z Dalekiego Wschodu, a przeczorni spiskowcy zbiegli w porę na teren Mandżurii.

W związku z wykryciem organizacji kontrrewolucyjnej spodziewane są dalsze liczne aresztowania.

Nowa fala represji i procesów w Niemczech przeciwko księżom oraz przywódcom organizacji katolickich

Berlin, 5 grudnia.

Organ wicekanclerza Papena „Germania” omawiając aresztowanie trzech księży katolickich w Monachium o-

świadcza, że jedynie z niedowierzaniem można było przyjąć wiadomość o znalezieniu w mieszkaniu ich marksistowskiej literatury oraz członkowskich

książeczek „czerwonej pomocy”.

Zrozumiałem jest wszakże — tłumaczy dziennik — że ludzie, którzy od lat zwalczają marksizm mogą mieć u siebie dla celów naukowych dzieła odnośnej literatury.

Mogli oni też przechowywać komunistyczne książki członkowskie, ale byłoby całkiem krótkowzroczne, gdyby się chciało na tej podstawie wnioskować o ich stosunku do marksizmu.

Berlin, 5 grudnia.

W Monachium rozpoczął się pierwszy z cyklu procesów przeciw wybitnym osobistościom partii centrowej, wśród których wymieniani są: b. kanclerz Marx oraz byli ministrowie Stegerwald i Braun.

W procesie tym dyrektor katolickiego „Volksvereinu”, Hohn oraz były poseł centrowy prof. Dessauer oskarżeni są o oszukańcze manipulacje, których mieli się dopuścić w związku ze sprzedażą pakietu akcji, stanowiących własność „Volksvereinu”. Prof. Dessauer, autor licznych dzieł naukowych odegrał wielką rolę w partii centrowej, będąc doradcą gospodarczym byłego kanclerza Brueninga. Hohn zaś wyjechał do Austrii i ścigany jest listami gończymi. Na rozprawie stawili się prof. Dessauer, którego zeznania wywołały głębokie wrażenie na sali, oświetlając pełne samozaparcia życie uczonego i społecznika.

Młoda kobieta otruła się w parku Poniatowskiego

Łódź, 5 grudnia.

(kg) — Gdy jeden z zapóźnionych przechodniów kroczył wczoraj wzdłuż alei w parku im. Poniatowskiego, natknął się na jakieś ciało młodej kobiety, spoczywające nieruchomo na ławce.

Kobieta ta wyglądała niesamowicie. Podkrążone oczy, piana na ustach i potargane włosy, czyniły ją podobną do upióra.

Niezwłocznie wezwano do młodej i nieprzytomnej kobiety lekarza pogotowia, który stwierdził u niej zatrucie su-

blimatem. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala w Radogoszczu.

Jak się okazało, denatką jest Genowefa Śmigielska, pozostająca od dłuższego czasu bez pracy i bez stałego miejsca zamieszkania.

Przyczyna samobójstwa Śmigielskiej nie została narazie ustalona. Jak się dowiadujemy, młoda kobieta przybyła wczoraj do parku Poniatowskiego zaraz po południu i przesiedziała kilka godzin na ławce. Początkowo towarzyszył jej jakiś mężczyzna, który po kilkuminutowej rozmowie odszedł.

Litwinow jedzie do Berlina

Mussolini chce wciągnąć w orbitę swych interesów Rosję Sowiecką

Berlin, 5 grudnia.

Rzymski korespondent „Boersen Ztg.” donosi, że według krążących tam pogłosek, Litwinow w drodze powrotnej do Moskwy, wstąpi do Berlina. W czasie wizyty rzymskiej, zaznacza korespondent, sprawy niemiecko-sowieckie nie były bezpośrednio omawiane.

Paryż, 5 grudnia.

Rzymski korespondent „Journal des Debats” donosi że amerykański minister komunikacji Sarly, który przybył dziś do Rzymu, został upoważniony przez prezydenta Roosevelta do przedstawienia Watykanowi motywów, jakie skłoniły Stany Zjednoczone do nawiązania rozmów z Sowietami. — Korespondent sądzi, iż niema powodu do przypuszczania by Sarly, który znajduje się w Rzymie, w tym samym czasie co i Litwinow, mógł być pośrednikiem między Stolicą Apostolską a Sowietami w nawiązaniu rokowań o układ, zapewniający Włochom za mieszkaniem w Rosji, analogiczne swobody wyznaniowe do tych, jakie umowa sowiecko-amerykańska zapewniła obydwom państwom.

Rzym, 5 grudnia.

Koła miarodajne włoskie i sowieckie w dalszym ciągu zachowują rezerwę w zakresie treści rozmowy, jaka odbyła się w pałacu Venezia pomiędzy Mussolinim a Litwinowem. Rozmowa ta trwała przeszło godzinę.

Dziś wieczorem prasa zamieszcza dłuższe komentarze i artykuły wstępne, przeważnie rozwijające treść komunikatu oficjalnego.

Zbliżona do tutejszego M. S. Z. „Giornale d'Italia” pisze, że Włochy zawsze

dażyły do tego, aby Rosja Sowiecka zajmowała w koncercie Narodów przy należne jej stanowisko i aby uzupełnić pakt 4-ch przez jej współpracę.

Spotkanie rzymskie zdaniem dziennika, przyczyni się do wyjaśnienia stosunków międzynarodowych na korzyść pokoju.

Wizyta Litwinowa, zdaniem pisma, stanowi potwierdzenie aktywnej obecności Rosji Sowieckiej na światowej scenie politycznej według przyjętych obyczajów i form dyplomatycznych.

Przędzalnia „Rzgowianka” w płomieniach

Trzy oddziały straży prowadzą akcję ratunkową

Łódź, 5 grudnia.

(gk) Dziś, o godz. 9.30 rano we firmie „Rzgowianka”, przedzalni wigonji Herszberga i Weintzoka przy ul. Węgnera 4, wybuchł groźny pożar.

Ogień rozszerzał się gwałtownie i

już po upływie kilkunastu minut niemal cała fabryka została przez płomienie zaatakowana. W chwili oddania numeru pod prasę, pożar trwa. Trzy oddziały straży prowadzą akcję ratunkową.

Dziś — 9 stopni poniżej zera

(kg.) Mróz, który dał się już dotkliwie we znaki mieszkańcom Łodzi zelał. Jeszcze ubiegłej nocy termometr wskazywał w mieście naszym 12 stopni poniżej zera a wczorajszego wieczoru 10.

Natomiast dziś nad ranem rtęć w termometrach podniosła się do 9 stopni poniżej zera.

Jak zapowiadają stacje meteorologiczne ma nastąpić ocieplenie się temperatury.

Rzym, 5 grudnia.

(t) W okolicy Padwy, spadły na pola znaczne ilości szarawicy. Szarawica ta zniszczyła całkowicie zasiewy zimowe i ogrody warzywne. Rząd włoski wszczął niezwłocznie odpowiednią akcję. Rozpylone z samolotów gazy, zniszczyły szarawicę, jednak ludność nie może wypuszczać na pastwisko bydła z obawy, by się nie potruło.

Minjatury

Kacik najweselszy

Kac spotyka Kotka na ulicy.
Panle Kac?... — pyta Kotek — Co pan ma taką skwaszoną minę...
Nie pytaj pan leplej... — odpowiada Kac — Miałem wczoraj straszny wyrzut...
— Gdzie?... Na szyl?...
— Nie... Inny zupełnie...
Wyrzut sumienia?...
Też nie... Rozumiesz pan, poszedłem do Mayera po te sto złotych, które on mi był winien, a on mnie wyrzucił za drzwi...

Pan Alojzy wchodzi do kawiarni z dumnie podniesioną głową.
— Serwus, panie Alojzy!... — witają go przyjaciele — Co pan dziś taki hojrany?...
— Córka powiła mi syna... — odpowiada dumnie pan Alojzy.
— Ach, tak?... No, to wieszujemy!... I jak tam?... Wszystko przeszło gładko?
Pan Alojzy spojrział zgóry na pytającego i odparł:
— No, ja myślę!... Przecie ona ukończyła gimnazjum z odznaczeniem!

Ferdek spotyka na ulicy swego przyjaciela.
— Serwus! woła doń — Dobrze, że cię spotkałem... Chodź, pójdziemy sobie na jednego! Poszli. Po kieliszku pierwszym poszedł drugi, po kieliszku trzecim — czwartym, po piątym — piątym, po piątym — wisko, itd.
O północy przyjaciel pyta:
— Słuchaj, Ferdek... Coś mi cię to nie podoba... Stawiasz jak milioner... Może dziś są twoje imieniny?...
— Nie... odpowiada Ferdek — Pij na umor!...
— Więc może wygrałeś na loterii?...
— Też nie... Ale powiem ci prawdę... Obchodzę dziś 25-ty jubileusz mego ślubu...
— Ty?!... Ferdek!... Oszałałeś?!... Przecie ty wcale nie masz żony!
— Wiem o tem... Ale dziś miła właśnie 25 lat, gdy ta, która miała zostać moją żoną, wyszła za kogo innego...

Pan Mlecio opowiada w kawiarni:
— Zdradzę wam wielką tajemnicę... Wyzwałem tego durnia, Filircińskiego, na pojedynek.
— Na pojedynek? — dziwią się przyjaciele — Za co?!...
— Jakiż za co?... Przecie on uciekł z moją żoną!...
— Dobrze, ale to się przecie stało dwa lata temu!...
— Tak, ale on mi ją teraz odesłał...

Zmierch kariery Coty'ego.

(z) „Rewolucja pałacowa“, która odbywa się w redakcji dziennika paryskiego „Figaro“, zwraca uwagę prasy europejskiej na osobę i karierę znanego francuskiego przemysłowca perfum, Coty'ego.
Coty'ego nazywają „Napoleonem perfumerji“. W Paryżu opowiadają, iż w okresie swej wielkości Coty posiadał w majątku przeszło miliard franków. Majątek ten nie zadawał mu jednak, gdyż posiadał on wyższe aspiracje: pragnął za wszelką cenę zostać wpływowym politykiem i w tym celu postanowił wystawić swą kandydaturę do senatu. Wiedząc, iż tylko na Korsyce osiągnie pieniądze wymarzony cel, Coty przeprowadził tam akcję propagandową i istotnie przeszedł do senatu francuskiego jako przedstawiciel Korsyki.
Najtrudniejszy krok był zrobiony — i Coty został politykiem. Pieniądze jego mało jednak imponowały przeciwnikom politycznym, z którymi prowadzić musiał zacietę walki. Wszelkie jego usiłowania w kierunku uzyskania teki ministerjalnej nie doprowadziły do pożądanego rezultatu i dlatego Coty był z reguły przeciwnikiem każdego rządu, który dochodził do władzy.
Zkolej zabrał się Coty do prasy, licząc na to, iż przez nią zdobędzie potrzebny wpływ. Nabył on przede wszystkim wydawnictwo „Gaulois“, a następnie słynne „Figaro“. I to mu nie wystarczyło, gdyż miał ambicje, aby masę uważały go za wybawcę Francji. Założył przeto dziennik „Przyjaciół ludu“, który rzucił na rynek, sprzedając dwa razy taniej, ani-

PANNA LOLA SZUKA MĘŻA!

Codzienny film rysunkowy „Expressu“



Mija kwadrans za kwadrans, I godzina za godziną, Wypatruje Wicka Lola Z nadaną śledząc młną.

— Gwałtu, rety, czy policja, Proszę przysłać wywiadowcę, Ograbili mnie doszczętnie, Zejdę teraz na manowce...

Długo trwały dochodzenia, Przesłuchania i narady, Lecz, niestety, pan przodownik W tem zadaniu nie dał rady...

— Proszę pana — mówi Wicek — Racj już skończyć przesłuchanie, Bo do lubej iść już muszę, Oto portret mojej pani...



— Trzeba dzwonić do policji, Czy się stało co Wickowi, Komisarza każ poprosić, On z pewnością wszystko powie...

W gabinecie komisarza, Podał Wicek całe zajście, I określił rzezimieszka, I do sklepu jego najście.

— Witam pana komisarza, Co się stało z Wickiem moim, Aresztował go pan, zaco? Papie już się w oczach dwol...

Słyszy Wicek o nim mówią, Ale nie wie o co chodzi, Wtem komisarz się odzywa: — Proszę pani to jest złodziej...

(Dalszy ciąg jutro)

Już się rozpoczęły przygotowania do przyszłego sezonu budowlanego

Ze względu na mrozy, sezon budowlany w miastach już się skończył. Zastój w dziedzinie budowlanej trwać będzie aż do wiosny. Żeby jednak z wiosną przystąpić do pracy, trzeba już dziś poczynić pewne przygotowania.
— Dlatego też w Warszawie, odbyła się przed kilku dniami konferencja w tej sprawie. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele 30 miast polskich, łódzkiego urzędu wojewódzkiego oraz przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych i funduszu pracy.
Ustało o: najpilniejsza sprawa prac, jak plany pomiarowe i plany zabudowania, wymaga na rok 1934-35 zgóra półtora miliona złotych.
Tyle domagają się miasta od funduszu pracy, ale to jeszcze nie wszystko, gdyż ponadto miasta w swym budżecie rów-

niez przecie wyznaczają pewne sumy na rozbudowę.
Na konferencji tej ustalono dokładny plan prac, który obejmuje 37 miast i cztery biura planów regionalnych województwa warszawskiego, łódzkiego, węglo-śląskiego i morskiego.
Zastanawiano się na tej konferencji również nad sposobem udzielenia miastom pomocy z funduszu pracy. Konferencja ustaliła, że Fundusz Pracy musi wydzielić na cele rozbudowy miast conajmniej milion złotych.
Pieniądże te fundusz pracy przekaże Bankowi Komunalnemu, a rozdzieleniem tych pieniędzy między poszczególne miasta zajmie się specjalna komisja w skład której wejdą przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych, związku miast polskich, Banku Komunalnego i Funduszu Pracy.

Hallo! Tu radio!

PROGRAM ROZGŁOSIŃ ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.
WTOREK, 5 grudnia 1933 r.
7.00—7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“
7.05—7.20: Gimnastyka.
7.20—7.35: Muzyka z płyt.
7.35—7.40: Dziennik Poranny.
7.40—7.52: Muzyka z płyt.
7.52—7.55: Chwilka gospodarstwa domowego.
7.55—8.00: Odczytanie progr. na dzień bieżący.
8.00—11.40: Przerwa.
11.40—11.50: Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Wiadomości bieżące.
11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.30: Muzyka ludowa z płyt.
12.30—12.35: Dziennik Południowy.
12.35—12.38: Wiadomości meteorologiczne.
12.38—13.00: Muzyka symfoniczna w wyk. orkiestry Filadelfijskiej (płyty).
13.00—15.25: Przerwa.

15.25—15.30: Wiadomości o eksporcie polskim.
15.30—15.40: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
15.40—16.25: Zespół jazzowy Wiesława Wilkowskiego.
16.25—16.40: Skrzynka P.K.O.
16.40—16.55: Kącik językowy — wygłosi prof. St. Słoński.
16.55—17.50: Recital fortepianowy Ludmiły Berkwickówny. (Tr. z Krakowa).
17.50—18.00: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
18.00—18.20: Odczyt p. t. „Teatr w Niepodległej Polsce“ — wygł. dr. Władysław Zawistowski.
18.20—18.35: Skrzynka muzyczna — korespondencje bieżące omówi Kier. Wydż. Muz. P. R. Tadeusz Mazurkiewicz.
18.35—19.00: „Z mała znanych oper“ — płyty.
19.00—19.05: Odczyt progr. na dzień następny.
19.05—19.25: Rozmaistości.
19.25—19.40: Feljton aktualny.
19.40—19.47: Wiadomości sportowe.
19.47—19.55: Dziennik Wieczorny.
20.00—22.15: „Córka pani Angot“ — operetka w 3 aktach Karola Lecq'a.
W przerwie: Jerzy Bogdan Rychliński „Przygody Krzysztofa Arciszewskiego“ — fragm. z powieści. (Kwadrans literacki).
22.15—23.00: Muzyka tan. z dancingu „Oaza“.
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotn. i komun. policyjny.
23.05—23.30: D. c. muzyki tanecznej.

żeli kosztowne inne dzienniki. Rozpoczęła się „historyczna“ walka, podczas której wszechwładni kolporterzy pism paryskich ogłosili bojkot wydawnictw Coty'ego. W rezultacie Coty złożył własną sieć kolporterów.
Walka skończyła się na tem, że Coty na imprezie tej stracił olbrzymie sumy i zmuszony był ustąpić pakiet akcji „Figara“ osobie postronnej, tracąc tem samym głos decydujący w wydawnictwie. W rezultacie został on z „Figara“ wyeliminowany.
Obecnie Coty pozostał przy swem piśmie „Przyjaciół ludu“, stracił majątek i nie może się poszczycić absolutnie żadnymi wpływami na bieg życia politycznego Francji.

Poradnik astrologiczny

KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 5 GRUDNIA
dąży do rzeczy wielkich a jego życie wypełniają ryzykowne przedsięwzięcia.
Wolność i niepodległość osobista cenil nade wszystko w świecie. Lubł szerokie horyzonty, nie, niosł warunków ścisłaścących i ograniczeń. Nie jest to rewolucjonista z dołu lecz z góry. Nie pragnie on tego co niższe wynosić w górę, lecz chce przeszkodzić, aby rzeczy wzniosłe nie dostały się w marne ręce.
Pośród dziś urodzonych rekrutują się ci, co najwięcej ze wszystkich ludzi polegają na sobie i wierzą w siebie. Czasem wydaje się, że taki człowiek ma tylko jedną jedyną myśl, która go niesie do celu, jak! pragnie osiągnąć.
Trudno bardzo poznać takiego człowieka i określić jego naturę prawdziwą. Posiada on niezwykłą intuicję, pozwalającą mu przewidzieć rezultaty ostateczne każdego przedsięwzięcia. To też gdy idzie za swem własnym natchnieniem — rzadko popełnia błędy, natomiast gdy słucha się rad innych ludzi najczęściej zbacza wówczas na manowce.
Nieustannie czemś zajęty — potrafi zachować w tajemnicy swe cele i dążenia. Życie jego jest niezwykle aktywne, wypełnione ryzykownymi przedsięwzięciami i zuchwałymi przygodami. Naogół przeżywa wielkie wstrząśnienia i przejścia.
Ale mimo wszystkie swe przygody i życie niezwykle aktywne — człowiek taki właściwie życie zdala od ludzi.
Czego się strzec winien?
Aby warunki życiowe nie wpływały ujemnie na jego życie i nie zwały jego granic. Może mu również grozić pozbawienie wolności na czas krótszy lub dłuższy.
Wada jego jest, iż często uważa za prawdę to, co jest tylko jego fantazją.
Dziecko dziś urodzone — jest bardzo żywe, dociekliwe, interesujące się wszystkim dookoła i rozpytające nieustannie starszych.
Choć może to być nieraz dokuczliwym — należy jednak odpowiadać na te dziecinne zapytania jaknajszczerzej i całkiem logicznie, w potrzebie przyznając się otwarście do swej nieświadomości.
DNIA 5 GRUDNIA URODZILI SIĘ:
Marszałek Józef Piłsudski; Martin van Buren — 8-my prezydent Stanów Zjednoczonych; John Rushworth viscount Jellicoe of Scapa — znany admirał angielski z wojny europejskiej; Aage v. Kohl — autor duński, George Armstrong Custer, dowódca kawalerji amerykańskiej; Faustus Socinus — znany reformator religijny, zmarły w Polsce; marszałek włoski Diazduca del Vittoria, kardynał Vanutelli, Paul Painlevé — znany matematyk i polityk francuski; Luziano Zucconi, literat włoski i Virginia Lee Corbin — gwiazda ekranu.
JAN STARZA DZIERŻBICKI

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
19.25. WIENIEN. „Niziny“ — opera Eugenjusza d'Alberta. Tr. z Opery Państwowej.
20.00. BERN (Beromuenster. „Halka“, — opera Moniuszki. Tr. z Teatru Miejskiego.
21.00. MEDJOLAN. „Fioletek z Montmaru“ — operetka Kalmanna.

Złoty ząb zdradził włamywaczy

Dentysta przyczynił się do wykrycia groźnej szajki. — Sprawcy włamania do sklepu jubilerskiego skazani na więzienie

Starogard, 4 grudnia. Przed sądem okręgowym w Starogardzie odbyła się głośna swojego czasu sprawa włamania do sklepu jubilerskiego, p. Fischera, mieszczącego się przy Rynku w Starogardzie.

Włamanie dokonano w nocy z dnia 22 na 23 sierpnia r. b. Złodzieje skradli znaczną ilość biżuterii i ulotnili się. Do ujęcia sprawców kradzieży przyczynił się przypadek. Mianowicie do dentysty w Starogardzie, zgłosiła się pewna kobieta z propozycją wprawienia jej złotego zęba i w tym celu wręczyła

dentystę złoty, zupełnie nowy pierścień. — Dentysta, któremu sprawa ta wydała się podejrzana, porozumiał się z policją. Okazało się, że istotnie pierścień pochodził z kradzieży.

Na podstawie dowodu rzeczowego, policja wykryła włamywaczy i paserów, których aresztowała.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Izakowski Alfons i Zbigniew Mrówczyński oskarżeni o włamanie i kradzież biżuterii oraz Szpotkański Kazimierz, Szpotkańska Zofja i Zielińska Gertruda, oskarżeni o paserstwo.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie i przesłuchaniu świadków, skazał Izakowskiego i Mrówczyńskiego na 1 i pół roku więzienia, Szpotkańskich na 6 mies. więzienia, przyczem karę tę zawiesił im na 3 lata.

Awantura w areszcie policyjnym w Sosnowcu

Sosnowiec, 4 grudnia.

Do aresztu policyjnego w Sosnowcu sprowadzono wczoraj Józefa Baczyńskiego i Mieczysława Leptasia. W areszcie podburzyli oni więźniów, którzy poczęli się awantuować.

Gdy przybył posterunkowy, Baczyński rzucił się na niego a jeden z więźniów zadał policjantowi cios rusztem żelaznym, wyjętym z pieca. Z trudem opapanowano sytuację.

Baczyńskiego i Leptasia osadzono w oddzielnych celach.

██

LEKARZ-DENTYSTA

F. Kopciowska
Gdańska 37

tel. 232-55,

przyjmuje od 9—3.

w Lecznicy Piotrkowska 294 od 4—7 w. przy Górnym Rynku.

Dr. MED.

Al. Kopciowski

CHOROBY WEWNĘTRZNE

Gdańska 37

Tel. 232-55, przyjmuje 7—8 wieczór.

Drugi zabójca policjanta Matusiaka ujęty

Usiłował w chwili aresztowania otruć się strychniną

Starogard, 4 grudnia. W związku z zabójstwem policjanta, Franciszka Matusiaka w Zblewie (pow. starogardzki), ujęty został przez policję w pobliżu Starogardu drugi sprawca krwawej zbrodni. Zbrodniarz nazywa się Wencki Klemens i pochodzi ze Starogardu.

W chwili aresztowania, opryszek usiłował popełnić samobójstwo przez zażycie strychniny. Zamach samobójczy został jednak udaremniony i Wencka osadzono w areszcie.

W czasie śledztwa wyszło na jaw, że strychniną, którą posiadał Wencki, pochodził z apteki p. Cieszyńskiego w Sta-

rogardzie, która niedawno została przez obu bandytów obrabowana. Dochodzenia policyjne wykazały, iż obaj zbrodniarze byli sprawcami ostatnich kradzieży kasowych, dokonanych w Kasie Chorych i magistracie w Kościerzynie.

Znaleziono przy Wenckim 360 zł. gotówką, pozatem w mieszkaniu jego tekę z narzędziami kasiarskimi oraz piaszcz skradziony dyrektorowi Kasy Chorych.

Do zbrodni zabójstwa policjanta, żaden z obu aresztowanych nie przyznaje się. Jeden zwała winę na drugiego. — Podejrzanie jednak pana na aresztowanego najpierw bandytę Muszytowskiego, przy którym znaleziono dwa rewolwery.



DOSYĆ JUŻ
EKSPERYMENTÓW
KTÓRE WAS DO MNIE
PROWADZĄ I
ŻADAJCIE ORYGINALNYCH
„OLLA”

Kino Dźwiękowe



RAKIETA
ul. Sienkiewicza 40
Tel. 141-22.

Dziś premiera! Potężne arcydzieło filmowe reżyserji LEVIS SEILERA

PIEŚŃ SERCA

Dramat tak wielki jak serce ludzkie. — W rolach głównych:
Dickie Moore, Betty Graham, Aleksander Carr.

oraz film polski: **Burza nad Zakopanem.** Następnym program: **Tajemne Moce.**

Dźwiękowy Kino-teatr

METRO

Przejazd 2

Ostatnie dni

DZIEJE GRZECHU

wg. Stefana Żeromskiego

Nadprogram dodatek dźwiękowy. — Passepartouts i bilety ulgowe nieważne.

ADRIA

Główna 1

Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr., nast. 85 gr., 1.09 i 1.30. Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr., nast. 85 gr., 1.09.

PŁASZCZE damskie w wielkim wyborze p-g najnowszych modeli na raty i za gotówkę na bardzo dogodnych warunkach **J. MARKOWICZ** 7 Plac Wolności 7 10-10 Uwaga: Wykonuję szybko i tanio wszelkie ustalunki z najlepszych materiałów.

Pierwszorzędny dźwiękowy **Kino-Teatr**
AMOR
POMORSKA 89. Tel. 248-05
Dojazd tramwajami 4 i 5.
DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

WIELKI PODWÓJNY PROGRAM!
Dlaczego zgrzeszyłam?
W roli głównej największa tragiczka amerykańska HELENA HAYES oraz L. STONE i N. HAMILTON.
Sala centralnie ogrzana! Nadprogram: Dodatek dźwiękowy.

2-gł obraz 2-gł obraz
Polski film wojenny z czasów inwazji bolszewickiej. — W rol. gł. pierwszy amant ekranu polskiego M. CYBULSKI i St. WYSOCKA
PONAD SNIEG

DŹWIKOWE KINO
„SŁONCE”
NAPIÓRKOWSKIEGO 28
Od wtorku, dnia 5 grudnia r. b. i dni następnym Nasz wielki podwójny niebywały program I.
Paramount ma zaszczyt przedstawić MAURICE'A CHEVALIERA w przepięknym filmie p. t. **Kochaj mnie dziś** z przepiękną Jeanette MacDonald
II.
Wielki 100 proc. dźwiękowy film polski według powieści Elżby Orzeszkowej p. t. **„CHAM”**
w rolach głównych: K. Ankwi-czówna, M. Cybulski.
Na pierwszy seans ceny miejsc niższe dla dorosłych 50 gr. dla dzieci 25 gr. Początek przedstawień o godz. 4 pp., w soboty o godz. 3-ej, w niedziele i święta o godz. 12-ej w południe.

DŹWIKOWY KINO-TEATR
OSWIATOWY
WODNY RYNEK 44.
Dojazd tramwajami 6 i 10.
Od wtorku, dnia 5 grudnia r. b. i dni następnym
Wielki podwójny niebywały program!
I.
Pod fałszywą flagą
w rolach głównych: Charlotte Susa i Gustaw Fröhlich
II.
Pierwsza polska pełna humoru i werwy muzyczna komedia sportowa p. t.
100 metrów miłości
w rolach głównych asy filmu polskiego Zula Pogorzelska, Adolf Dymarski, Kalliońna, Tom, Laciński, Cybulski, Ankiewicz, Chór Dana i inni.
Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 3 p. p., w niedziele i święta o godz. 12 w p. Ceny miejsc dla młodzieży I m. 25 gr., II m. 20 gr., III m. 15 gr. Ceny miejsc dla dorosłych I m. 80 gr., II m. 60 gr., III m. 40 gr. Dla dorosłych na 1-szy seans wszystkie miejsca po 40 gr.

DR. MED.
Niewiażski
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w. w niedziele i święta od 9—1.

Dr. MED.
M. Glazer
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Zachodnia 64, tel. 185-49
przyjmuje od 12—2 i od 7—8.30 wiecz. w niedziele i święta od 10—12 wpoł

Dr. MED.
KLINGER
spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w. W niedziele i święta od 10—12.

DR. MED.
S. Kryńska
CHOR. SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci)
godz. przyjęć od 9—11 i od 3—4 po poł.
Sienkiewicza 34
telef. 148-10

DR. MED.
HALTRECHT
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Piotrkowska 10, tel. 245-21
Przyjm. 8 rano do 1 pp. i 6—9 wiecz. w niedz. i święta 10—1 pp.

Doktor
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 1 i pół — 4, 6—9 wiecz., w niedziele i święta od 10—1
Ceny lecznicowe.

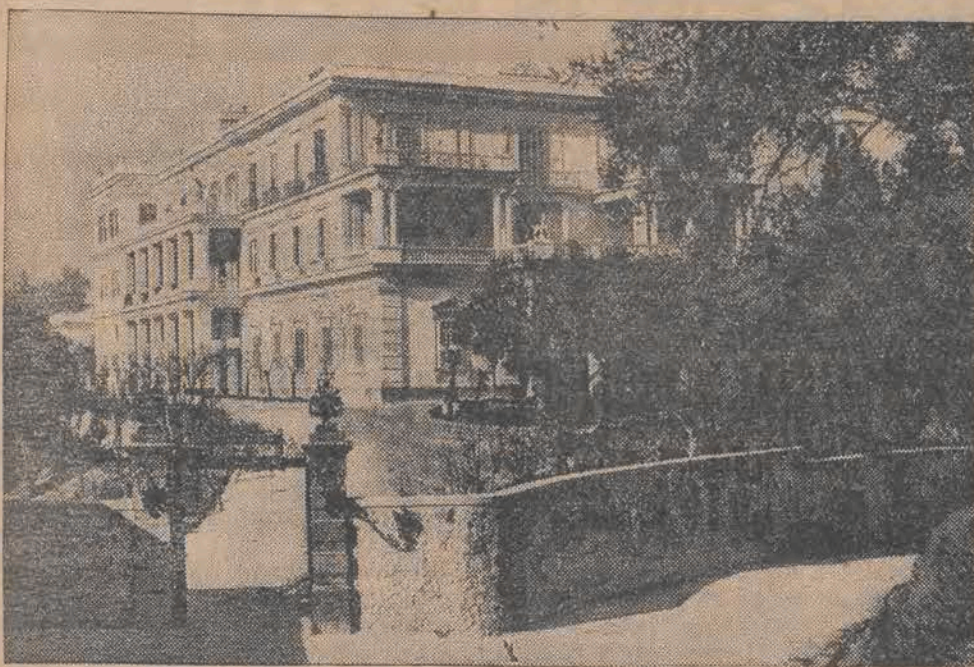
DR. MED.
Dr. J. NADEL
akuszer-ginekolog
Godziny przyjęć od 3—5 i 7—8
przeprowadził się na
ANDRZEJA 4
TELEFON 228-92

DR. MED.
M. Rundszejn
AKUSZERKA I CHOROBY KOBIECIE
PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA ULICĘ
Pomorska 7, tel. 127-84
przyjmuje od 4—8-ej

ŚLIZGAWKA przy 11-go Listopada 16 otwarta zostanie w czwartek. Ceny niskie. Kupujemy łyżwy używane. 5
OKAZJA na czas przedświąteczny 3 poczt. retuszowane 1.50 gr. tylko w zakładzie fotograficznym L. Laksy, Żeromskiego 84, dojazd tramwajami: 5, 6, 8, 9, 16.

PRZYBLAKAŁ się pies wyżeł brązowy biało nakrapiany. Prawy właściciel może odebrać za zwrotem kosztów. Ruda Pabjanicka ul. Policjanta 11 Zborewski.

B. pałac Wilhelma — kasynem gry



Były pałac cesarza Wilhelma II na wyspie Korfu, Achilleion, który przed paru laty zamieniony został na hotel, otrzyma wkrótce nowe przeznaczenie, albowiem przebudowany zostaje na wielkie kasyno gry.

Ukraińskie demonstracje antwsowieckie w N. Yorku



Podczas demonstracji, urządzonych przez zamieszkałych w Nowym Yorku 6000 ukraińców przeciwko Sowietaom, doszło do starć pomiędzy ukraińcami a komunistami. Oddziały policji konnej zlikwidowały zajścia.

Św. Mikołaj w samolocie



W epoce ogólnej motoryzacji św. Mikołajowi również nie wypada fatygować się pieszo ze swymi darami dla dzieci. Na zdjęciu św. Mikołaj nadjeżdża samolotem, ażeby odwiedzić grzeszne dzieci.

Św. Antoni dla Littorji



Do nowopowstałego miasta włoskiego Littorja sprowadzili tamtejsi mieszkańcy pa trona swego, św. Antoniego. Na zdjęciu posąg świętego, na wozie, ciągniętym przez 12 białych byków, w drodze do swej nowej siedziby.

Olbrzymia skocznia narciarska w Szwecji



W miejscowości Sollite w Szwecji, zbudowano skocznia, pozwalającą na skoki do 90 metrów długości. Na zdjęciu — skocznia widziana z miejsca startu.

Codzienna nowelka „Expressu“

Wschód słońca

Hotel „Metropolis“ słynął z tego, że znajdował się na jednym z wyższych szczytów Alp, podczas gdy wszystkie inne były położone znacznie niżej.

Za dawnych, dobrych czasów, gdy jeszcze nie było mowy o kryzysie gospodarczym, „Metropolis“ był stale przepelniony.

Ze wszystkich stron świata, a najczęściej bodaj z Ameryki, zjeżdżali do tego hotelu turyści, bo powszechnie było wiadomo, że właśnie z „Metropolisu“ można najlepiej obserwować wspaniałe wschód słońca w górach.

Oczywiście widok ten nie zawsze był imponujący. Gdy niebo było zachmurzone, turyści musieli czekać oterpliwie. Zdarzało się, że czekali tydzień, dwa a nawet i dłużej.

Ale to się działo w czasach przedkryzysowych.

W ostatnich natomiast latach „Metropolis“ miał znikomą ilość gości, a ci, którzy już nawet zdecydowali się zamieszkać w tym drogim hotelu, czekali na wschód słońca najwyżej dzień lub dwa, a jeśli niebo w dalszym ciągu pokrywały chmury, pakowali swoje manatki i wyjeżdżali.

Od miesiąca w „Metropolisie“ było zupełnie pusto. Każdego wieczoru, w wielkiej sali dancingowej, słynna orkiestra przygrywała dwóm, trzem gościom. Turyści ci nie należeli zresztą do

ludzi zbyt zamożnych, to też dyrekcja hotelu mało się z nimi liczyła.

I wreszcie pewnego dnia do „Metropolisu“ nadeszła sensacyjna wiadomość. Znany amerykański milioner, Stonnes, zapowiedział swój przyjazd! Jak głosiła fama jeździł on już przez cały rok po Europie, ostatnio zwiedzał Szwajcarię i wreszcie zapragnął obserwować wschód słońca z okien „Metropolisu“.

Nazajutrz rano przed hotelem zatrzymała się luksusowa limuzyna.

Amerykańskiego milionera otoczył cały sztab służby hotelowej. Zaoferowano mu trzy najlepsze apartamenty na pierwszym piętrze, z których najdokładniej można było obserwować wspaniałe zjawisko atmosferyczne.

— O której wschód słońca? — rzucił Stonnes krótkie pytanie.

— O godzinie 4-ej min. 42 — odpowiedział mu dyrektor hotelu, kłaniając się nisko. — Chciałem jednak uprzedzić szanownego pana, że jeśli na niebiosach będą chmurki, to wschód słońca nie będzie zbyt wyraźny.

— A czy to się często zdarza? — spytał ostro milioner.

— Nie często, ale w każdym razie zdarzają się takie wypadki.

— Barometr dziś wskazuje na pogodę — wtrącił nieśmiało jeden z numerowych.

Stonnes nie spojrzał nawet na mó-

włającego i rzucił krótki rozkaz dyrektorowi:

— Proszę mnie obudzić jutro o godzinie czwartej nad ranem.

Przez cały dzień Stonnes nie udzielił się nikomu.

O czwartej do jego apartamentów zapukał dyskretnie numerowy:

— Proszę szanownego pana, na niebie są chmurki. Nie warto wstawać. Ale Stonnes podniósł się natychmiast z łóżka.

Gdy podszedł do okna, stwierdził jednak, że numerowy miał słusność. Łało, jak z cebra.

— Koniak, whisky i woda sodowa — zadysponował przez telefon. — Proszę natychmiast przysłać na górę i nie budzić mnie aż do obiadu.

Po chwili zjawił się w apartamentach milionera sam dyrektor hotelu. Przyniósł trunki i począł gorąco przeproszać gościa w imieniu... słońca.

Amerykański wyrzucił go za drzwi...

Prawie cały dzień Stonnes nie wychodził ze swego pokoju. W godzinach wieczornych kilkanaście minut spędził w sali restauracyjnej, a gdy wracał na górę znów rzucił krótki rozkaz:

— Jutro o czwartej proszę mnie znów budzić.

Nazajutrz niestety, znów były chmurki. Amerykański ponownie zażądał trunków i po opróżnieniu butelek, pograżył się w kamienny sen.

Trzeciego dnia powtórzyła się ta sama historia. Dyrektor hotelu zacięwał ręce z radości. Już dawno nie miał tak cierpliwego gościa.

Turyści zazwyczaj czekali najwyżej dwa dni, a ten amerykański wcale nie tracił nadziei, że się doczeka wschodu słońca.

A w tym okresie deszcz lał prawie bez przerwy i o słońcu trudno było wprost marzyć.

Mineły jeszcze cztery dni. Każdego dnia powtarzała się ta sama historia. Portier dyskretnie budził amerykańskiego, ten wskakiwał z łóżka, odsuwał ciężką portjerę i... żądał koniaku i whisky.

Wszystko jednak ma swój koniec. Dwunastego dnia do pokoju amerykańskiego zapukał sam dyrektor hotelu.

— Szanowny panie — wołał przez drzwi. — Nareszcie doczekaliśmy się pięknej pogody! Dziś już pan zobaczy wszystkie cuda! Proszę wstać!

Ale tym razem nikt mu nie odpowiedział.

Dyrektor daremnie dobijał się do drzwi. Wreszcie, nie mając innego wyjścia, otworzył drzwi zapasowym kluczem i wszedł do wnętrza.

Stonnesa jednak nie było. Znikł, jak kamfora.

Przerażony dyrektor wszczął alarm. Jak się okazało, wytworny gość w nocy ułotnił się cichaczem. Oczywiście nie zapłacił rachunku za kilkunastodniowy pobyt, a co najgorsze, ściągnął z hotelu rozmaite drogie przedmioty.

Jak ustaliła policja ów Stonnes był w rzeczywistości znanym, międzynarodowym szczerem hotelowym.

Tlum. D

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika“, Nr. 68.148

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14, Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp., redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.